



## Marian Kisiel

(ur. 1961 w Jędrzejowie), historyk i krytyk literatury, profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego. Jego zainteresowania koncentrują się głównie na problematyce procesu historyczno-literackiego i pokoleń literackich, związkach literatury i życia społecznego, literaturze emigracyjnej. Ostatnio opublikował: *Pamięć, biografia, słowo. Szkice o poetach dwóch generacji* (2000), *Pokolenia i przełomy. Szkice o literaturze polskiej drugiej połowy XX wieku* (2004), *Przypisy do współczesności* (2006).

Marian Kisiel

# Ananke i Polska

O liryce Zdzisława Stroińskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Katowice 2010



**Ananke i Polska**  
O liryce Zdzisława Stroińskiego

PRACE  
NAUKOWE



UNIWERSYTETU  
ŚLĄSKIEGO  
W KATOWICACH

NR 2833

**Marian Kisiel**

**Ananke i Polska**  
**O liryce Zdzisława Stroińskiego**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2010

Redaktor serii: Historia Literatury Polskiej  
Marek Piechota

Recenzent  
Alina Kowalczykova

## Spis treści

- Od autora / 9
- Tragiczna świętość. O wierszu *Ród Anhellich* / 23
- Skrwawiony mit. O wierszu „*Śniły się szarże...*” / 41
- Zerwane przymierze. O wierszu *Bóg* / 63
- Szaleństwo patrioty. O wierszu „*Po huraganach szarż...*” / 77
- Ponura polskość. O wierszu *Polska* / 89
- Ostatnia ułańska szarża. O wierszu „*Trzask karabinów...*” / 101
- Zranione serce. O wierszu *Trzeba* / 117
- Krajobraz po klęsce. O wierszu „*Staw się zaplątał...*” / 131
- Modlitwa pokonanego. O wierszu *Żelazne słupy* / 145
- Liryka – dramat – katastrofa / 155
- Nota bibliograficzna / 161
- Indeks nazw osobowych / 163
- Summary / 167
- Zusammenfassung / 168

A ci, co odchodzili błogosławieni łuną,  
odwracali się jeszcze na skraju skalistej Ananke,  
by z oczu błysk ojczyzny jak testament ciskać  
i z hukiem jak kamienie w bożą przepaść runąć.

Zdzisław Stroiński, *Polska*

## Od autora

### I

Dlaczego Stroiński?

Należy on do cenionych, acz nieprzesadnie, poetów generacji wojennej, głównie za jeden utwór – poemat prozą *Okno*. Jego wiersze rytmiczne nie znalazły takiego uznania w oczach krytyków i badaczy literatury, choć – jak się zdaje – prezentują wcale nie gorszy poziom. Trzy z nich: *Ród Anhellich*, „*Śniły się szarże...*” oraz „*Po huraganach szarż...*” zyskały wprawdzie sporą popularność i są cytowane, przede wszystkim jednak jako **kontekst** do utworów innych autorów tej samej formacji pokoleniowej. Więc – dlaczego on?

Może właśnie dlatego, że taka praktyka interpretacyjna krzywdzi, niespełna dwudziestotrzyletniego w chwili śmierci, poetę.

Wyobrazić sobie bowiem oblicze młodej poezji okupacyjnej bez garstki wierszy lirycznych Zdzisława Stroińskiego – trudno. Dzisiaj zresztą jest to chyba nawet już niemożliwe. Nie dlatego bynajmniej, iżby bez twórczości Stroińskiego młoda poezja czasu wojny i okupacji nie mogła się obyć, ale dlatego, że treści, jakie zostały zawarte w ocalałym, skromnym dorobku poety, ujawniają zgoła fundamentalną prawdę o pokoleniu polskiej młodzieży, która wkraczała w dorosłość wraz z wybuchem II wojny światowej.



Nie chciałbym, aby zdania tu wypowiedziane traktowane były jako swoiste przedłużenie legendy pokolenia wojennego. Wcale nie zamierzam nadbudowywać znaczeń nad tym, co jest. Nie zamierzam też tworzyć kolejnych mitów tamtego czasu, tamtych wyborów i tamtych dzieł. Zarówno mitologizacja, jak i heroizacja postaw na nic się tutaj nie przyda. W sztukach artystycznych (zwłaszcza w literaturze) notacje takie – chociaż moralnie słuszne – nie są ostatecznie najważniejsze. Osobowość legendowa, postać mityczna mogą istnieć poza literaturą i nie mieć z nią nic wspólnego. Natomiast dzieło, wychodząc na świat – żyje w nim samodzielnie, na własny rachunek, na koszt wewnętrznej energii, która nim kieruje. Nie znaczy to, że nie ma żadnych „przebić” między literaturą a legendą pisarską. Takie „przebicia” są, pisano o nich wielokrotnie, ale dziełu jako takiemu wcale nie są potrzebne żadne inne sensy naddane poza tymi tylko, które ono samo tworzy, na które się otwiera i wobec których się określa.

Zdzisław Stroiński pozostawił – poza kilkunastoma zachowanymi wprawkami szkolnymi<sup>1</sup> – dziewięć dojrzałych wierszy rytmicznych, tradycyjnie przypisywanych liryce. Być może będzie to dla kogoś interesujące: spojrzeć na tych kilka utworów autora, któremu nie dane było rozwinąć swoich umiejętności,

---

<sup>1</sup> „Wierszami szkolnymi” nazywam zachowane juvenilia z lat 1936–1939. Są to m.in. *Alkazar* (1936), *Dzwon* (1937), *Rozpacz* (1937), *Żal* (1937), *Szkielet ciałem przykuty* (1937), *Kochana* (1938), *Tak gorącym jest i młody* (1938), *Stoję posepny i w gwiazdy wpatrzony* (1938), *Ty* (1938), *Kominy* (1938), *Mussolini* (1938), *Gwiazdy za oknem* (1939). Prawdopodobnie z roku 1938 pochodzą niedatowane utwory: *Kto poznał w Zamościu wszystkie zakamarki*, *Był raz sobie jeden wiatr*, *Narciarz*, *Z myśli*, *Druty telegraficzne*, a także *Na bezkresnym oceanie* – przekład wiersza Michaiła Lermontowa *Воздушный корабль*. Taki spis przedstawia A. ADAMIAK: *Okno na ziemię. (Portret Zdzisława Stroińskiego)*. W: *Portrety twórców „Sztuki i Narodu”*. Red. J. TOMASZKIEWICZ. Warszawa 1983, s. 267–268 (przypis 8), 270–272. O wierszach szkolnych pisał także M. URBANOWSKI, szczególnie interpretując utwór *Alkazar*, w szkicu *Chmurna młodość Zdzisława Stroińskiego (trzy odsłony)*. W: IDEM: *Prawą stroną literatury polskiej. Szkice i portrety*. Kraków 2007, s. 133–149.

jako na pewien stan **świadomości** ówczesnych młodych ludzi. Być może również obraz II wojny światowej zyska coś na takim właśnie oglądzie.

Interpretacje, jakie tutaj przedstawiam, dają – mam nadzieję – niezafałszowany wizerunek poety. Skupiam się na jego wierszach rytmicznych, a nie na lirykach prozą, gdyż te oczekują odrębnego opisu. Liryka prozą stała się wizytówką dwudziestoletniego twórcy. Wiersze rytmiczne są traktowane jako kontekst dla dorobku rówieśników – Baczyńskiego (rzadziej) i Gajcego (częściej). Czas już najwyższy temu stereotypowi zaprzeczyć, również w kontekście słów Jarosława Iwaszkiewicza:

Ja go najbardziej lubię z całej „Sztuki i Narodu”, chociaż uważam go za mniej zdolnego od innych. Tadek Gajcy bije go na głowę<sup>2</sup>.

## II

Zdaje się, że kanon wierszy rytmicznych Zdzisława Stroińskiego należy rozpatrywać w kategoriach **cyklu lirycznego**. W zrekonstruowanym układzie Zdzisława Jastrzębskiego – i następnie wiernie powtórzonym przez Lesława M. Bartelskiego – przedstawia się on następująco: *Ród Anhellich*, „*Śniły się szarże...*”, *Bóg*, „*Po huraganach szarż...*”, *Polska*, „*Trzask karabinów...*”, *Trzeba*, „*Staw się zaplątał...*”, *Żelazne słupy*<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> J. IWASZKIEWICZ: *Fragmety z notatek*. „Kuznica” 1946, nr 11; IDEM: *Dzienniki 1911–1955*. Oprac. i przypisy A. i R. PAPIESCY. Wstępem opatrzył A. GRONCZEWSKI. Warszawa 2007, s. 246.

<sup>3</sup> Por. L.Z. STROIŃSKI: *Okno*. Wybór i wstęp Z. JASTRZĘBSKI. Lublin 1963; Z. STROIŃSKI: *Ród Anhellich*. Oprac., wstęp i nota edytorska L.M. BARTELSKI. Warszawa 1982. Z tego ostatniego wydania będę korzystał w mojej książce, sygnując tytuł wiersza skrótem RA i cyfrą odsyłającą do odpowied-

Układ ten (z pewnymi wyjątkami, o czym za chwilę) wydaje się logiczny i trafny, zarówno od strony dominanty stylistycznej w nim obecnej, jak również linearnie rozwijającego się wątku tematycznego. Klamra wyznaczona przez wiersze pierwszy i ostatni jest, by tak rzec, **klamrą światopoglądową**, a przemienność wierszy tytułowanych i nietytułowanych – dobrą podpowiedzią interpretacyjną. Wprawdzie lepiej byłoby, gdybyśmy znali daty powstania poszczególnych utworów, lecz tę „lukę” edytorską możemy uznać za atut w naszych rozważaniach interpretacyjnych. Otwiera ona perspektywę poznawczą znacznie bogatszą od tej, jaką moglibyśmy uzyskać, gdybyśmy dokładnie rozpoznali czas, w którym poszczególne teksty powstawały, lub mieli jakiś brulionowy „konspekt” kompozycyjny przyszedłemu tomu.

Zaproponowany przez Jastrzębskiego układ cykliczny może rodzić pewne opory. Nie budzi wątpliwości miejsce dwóch wierszy rozpoczynających cykl: *Rodu Anhellich* i „*Śniły się szarże...*”. Wiersz „*Po huraganach szarż...*” powinien być – zgodnie z przyczynową konsekwencją – trzeci w kolejności, a *Bóg* czwarty. Wszystko za tym przemawia: po narastaniu napięcia *Bóg* jest pewnym uspokojeniem emocji, wprowadza tonację elegijną, jest smutkiem, którego nie da się ukoić. *Polska* znowuż – dopełnia tę melancholię indywidualnego opuszczenia **przypomnieniem samotności tych, którzy pozostają** (zarysowaną już w „*Śniły się szarże...*” i głęboko odczuta). Następujący po nich „*Trzask karabinów...*” jest jakąś próbą patriotycznego przebudzenia, lecz w owej melancholii uczestniczy w pełnym sensie tego słowa. W tak rozumianym napięciu emocjonalnym cykl powinny kończyć wiersze: *Trzeba* i *Żelazne słupy*.

---

niej strony. Odwołanie do publikacji Bartelskiego ma ten szczególny sens, że dokonano w niej koniecznych emendacji interpunkcyjnych (logicznych i zwyczajowych), których w edycji Jastrzębskiego nie ma. Wydają się one słuszne. Trudno natomiast zbiór Bartelskiego uznać za jakieś znaczące poszerzenie wiedzy o Stroińskim jako twórcy, ponieważ jest on właściwie wiernym powtórzeniem wyboru Jastrzębskiego w innym tylko układzie i w odmiennym niekiedy wariancie zapisu.

Problematyczna w tym układzie jest sytuacja liryku „*Staw się zaplątał...*”. Nawet jeśli nie miał racji Andrzej Tchórzewski (a w moim przekonaniu – nie miał), że tego tekstu w stanie fragmentarycznym nie powinno się drukować, to utwór ten jakoś wyłamuje się z całego cyklu. Powstał najwcześniej (w roku 1940). Mógłby rozpoczynać cykl (miałoby to swoją interpretacyjną konsekwencję), nie widać dla niego uzasadnienia w końcowej partii całości. Ten wiersz jest także elegijny, lecz inna jest jego jakość. Widać w nim jeszcze tę nadzieję pierwszych dni wojny, kiedy pragnienie pokoju mieszało się z wiarą w rychłe zakończenie wojny (świetnie to pokazała Wanda Jakubowska w jednej ze scen *Zakazanych piosenek*; w roku 1947 jeszcze o tym dobrze pamiętano).

Dlaczego więc „*Staw się zaplątał...*” umieszczono w miejscu dzisiaj znanym? Nie wiadomo. Zadziałały tu pewnie słuch, intuicja, a może i jakaś wiedza Jastrzębskiego, ale o tym możemy jedynie domniemywać. W edycji Bartelskiego ten wiersz jest na identycznym miejscu. Co na tej decyzji ponownie zaważyło? Nigdzie – ani u pierwszego, ani u drugiego edytora – nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie<sup>4</sup>.

Mimo wszystkich wątpliwości przyjmijmy jednak – jako **kanoniczną** – wersję pierwszego edytora. To jest także znak kultury literackiej, próba kompozycji, która nie jest budowana przeciw autorowi. Nawet jeśli nie będziemy zgadzać się na sam układ, przecież wiele on nam mówi. Przemawia również przez uważnego **czytelnika**, przekonanego do racji poety, wiernego i – przez lata – zaangażowanego adwokata lirycznych wyślo-wień Stroińskiego.

Tak czy inaczej, wedle woli poety czy wbrew niej, dziewięć wierszy rytmicznych Zdzisława Stroińskiego ułożyło się – najpewniej nieodwracalnie – w cykl liryczny. I niech tak zostanie.

---

<sup>4</sup> Najszerzej kwestie edytorskie opisał Z. JASTRZĘBSKI we wstępie do edycji *Okna*. Zob. IDEM: *Leon Zdzisław Stroiński – poeta*. W: L.Z. STROIŃSKI: *Okno...*, s. 21–22. L.M. BARTELSKI daje jeszcze krótszy opis. Zob. IDEM: *Nota edytorska*. W: Z. STROIŃSKI: *Ród Anhellich...*, s. 103–104.

Cykl liryczny to – w ujęciu dawniejszym – inaczej rozpisany poemat. Albo dokładniej: poemat rozbity na całości mniejsze.

Cykl liryczny – zauważa Wiesława Wantuch – to kompozycja rozpięta między dwoma biegunami: dążeniem do zamknięcia, ujawnienia specyficznych właściwości struktury, która nie jest sumą składników, a autonomią poszczególnych utworów w jej skład wchodzących<sup>5</sup>.

W wypadku Stroińskiego nie jest bez znaczenia pytanie o **spoistość** jego cyklu. Chodzi przecież o to, by dotrzeć do **przedustawnej zasady** autorskiego zamysłu, do **intencji artystycznej**, do tego, co stanowi o specyficznym formowanym **stylu autorskim**. Ale tej **zasady** już nie poznamy, **intencji** możemy się domyślać, pozostaje – wnioskowanie o **stylu**. Innej możliwości nie ma.

Wiersze rytmiczne Stroińskiego – mimo zasygnalizowanych wątpliwości – układają się jednak w wyraźny ciąg. Rozpoczyna go *Ród Anhellich*, kończą *Żelazne słupy*. Liryk pierwszy wyrasta z dialogu z utworem Tadeusza Gajcego *Wczorajsze-mu*<sup>6</sup>, liryk ostatni także odwołuje się do Gajcego<sup>7</sup>. Obydwa mają charakter elegijny. Taka też jest cała twórczość młodego poety, który w elegii upatrywał ważnej przesłanki dla obrony liryczności w czasie wojennym<sup>8</sup>. Najogólniej chodziło o to, aby w liryce (wierszach rytmicznych) pokazać tragiczny zaplot dnia powszedniego i metafizyki, okrutnej miary codzienności i wzniosłości tradycji literackiej; mówiąc słowami poety: pokazać „krzyk elementarny z najbardziej metafizycznego dna istoty” (RA 92). Prawdziwa liryka zawsze temu służyła.

---

<sup>5</sup> W. WANTUCH: *O poetyce cyklu lirycznego*. W: *Miejsca wspólne. Szkice o komunikacji literackiej i artystycznej*. Red. E. BALCERZAN i S. WYŚLOUCH. Warszawa 1985, s. 43.

<sup>6</sup> Por. mój szkic *Tragiczna świętość...* w niniejszej książce.

<sup>7</sup> Z. JASTRZĘBSKI: *Leon Zdzisław Stroiński – poeta...*, s. 13–14.

<sup>8</sup> Wzmiankuję o tym w interpretacji *Ostatnia ulańska szarża...* w niniejszej książce.

Inne wiersze dopełniają wizję choroby polskiej, która w literackich repetycjach, chocholim tańcu namiętności i alkoholicznej zatracie szukała potwierdzeń własnego losu – i własnego usprawiedliwienia.

Kogo nie boli Polska, ten tego nie zrozumie.

### III

Stroiński chorował na Polskę. Z tej choroby zrodziły się jego dojrzałe wiersze rytmiczne.

Aktywny uczestnik „Sztuki i Narodu”, wielokrotnie był oceniany surowo z powodów światopoglądowych. Niewątpliwie, jego liryki, jak żadne inne, przylegają do tej kategorii „narodowości”, z jaką w poezji polskiej spotykamy się głównie w jej okresach wyjątkowych (czasie zaborów, powstań i wojen). Bardzo trudno – nawet znając poglądy polityczne autora *Rodu Anhellich* – zakwalifikować je jednoznacznie do określonego typu dyskursu: patriotycznego czy nacjonalistycznego. Jeśliby przyjąć owo kateryczne rozróżnienie Michała Głowińskiego, że „dyskurs patriotyczny [...] nastawiony jest na zjawiska pozytywne, dyskurs nacjonalistyczny uwydatnia zaś to, co negatywne”<sup>9</sup>, to w wypadku wierszy Stroińskiego sprawa wcale nie jest tak oczywista. W momentach szczególnego zwrotu w życiu narodu obie sfery nastawień (pozytywne v. negatywne) muszą się pojawić, bo inaczej być nie może<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> M. GŁOWIŃSKI: *Kryzys dyskursu patriotycznego*. W: IDEM: *Skrzydła i pięta. Nowe szkice na tematy niemitologiczne*. Kraków 2004, s. 39.

<sup>10</sup> Zwraca na to uwagę Michał Głowiński. Pisze: „Trzeba od razu podkreślić, że dyskurs patriotyczny to całkiem co innego w czasach niewoli, w okresach wojen i zagrożeń, a co innego w czasach niepodległości, kiedy na granicach nie czają się wraże armaty, by w odpowiednim momencie uderzyć. Ze względu na polskie tradycje trudno przeprowadzić wyraźne i precyzyjne rozgraniczenie między dyskursem patriotycznym z lat zniewo-

Dyskusji jednak nie ma: „narodowy” styl wierszy rytmicznych Zdzisława Stroińskiego należałoby klasyfikować bliżej dyskursu patriotycznego, którego korzenie sięgają **romantycznych** sposobów ekspresji, uobecnionych w międzywojennej szkolnej praktyce humanistycznej. Do tej kwestii już się odniesiono<sup>11</sup>.

#### IV

Warto podkreślić, że wiersze rytmiczne Zdzisława Stroińskiego z **pozoru tylko** traktują o niewielkim, kilkuletnim wyimku z polskiej rzeczywistości historycznej, obejmującym mianowicie lata II wojny światowej. W rzeczywistości jednak, jak gdyby na przekór pobieżnej lekturze, wymykają się one jednoznacznej interpretacji. Wzięło się to – jak przypuszczam – z **podwójności** postawy poetyckiej autora *Okna*.

Objętościowo skromne dzieło poetyckie Stroińskiego w dwojaki sposób określa postawa wobec rzeczywistości. Z jednej strony jest to rzeczywistość historyczna, z drugiej – współczesność. Konsekwentne odniesienia do „małej i wielkiej historii”

---

lenia i walk o niepodległość a dyskursem z lat pokoju i niezależnego bytu, jestem jednak przekonany, że dokonanie rozróżnień jest czymś absolutnie koniecznym, są to bowiem różne rzeczy zarówno w samej swej materii, jak z funkcjonalnego punktu widzenia. Przykład najprostszy: w przypadku pierwszym dużą rolę odgrywają wątki tyrtejskie, w drugim – nie ma na nie miejsca, a gdyby się pojawiły, z góry pozbawione byłyby sensu, należałoby je potraktować jako dziwaczny, niczym nieuzasadniony anachronizm” (ibidem, s. 23).

<sup>11</sup> Por. J. ŚWIĘCH: *Pieśń niepodległa. Model poezji konspiracyjnej 1939–1945*. Warszawa 1982, s. 149–238; IDEM: *Literatura polska w latach II wojny światowej*. Warszawa 1997, s. 142. Zbigniew KŁOCH trafnie zauważa, że „Romantyczne stereotypy wyobrażeniowe i kalki frazeologiczne pełnią w poezji wojennej rolę zbliżoną do retorycznych »miejsc wspólnych«, topoi, których przydatność w kształtowaniu opinii jest dobrze znana” (IDEM: *Poezja pierwszej wojny. Tradycja i konwencje*. Wrocław 1986, s. 152).

(nie bez powodu Tomasz Burek nazwał poezję Stroińskiego „prawdziwym pamiętnikiem wojennego dojrzewania”<sup>12</sup>) stwarzają podstawy do uznania twórczości autora *Rodu Anhellich* za znak czasu – i to zarówno realnej tradycji, jak też realnej współczesności<sup>13</sup>.

Zasadne wydaje się tu podkreślenie **realności** obu poziomów czasu. Tradycja jest podwójnie mityczna: z jednej strony odarta z wszelkich sztandarowych symboli i narodowych świętości, z drugiej – „ustrojona” w rekwizyty, jakie w świadomości pokolenia wojennego stawały się „miarą” obywatelskiego porozumienia.

„Taki ponury mit” – napisze Stroiński w wierszu *Polska*. A wcześniej w *Rodzie Anhellich*:

Krwawa legenda kiedyś  
pamiętasz –  
z dymu szerniałych Grotgerów  
opowiadali swą tragiczną świętość –  
  
to teraz

RA 37

Czas terażniejszy (wojna) i pamięć przeszłości (rodzinna mitologia), dwa sprzeczne wybory. Dla poety tradycją była polska literatura porzobiorowa, od czasów postanisławowskich, współczesnością – okres biologicznego i poetyckiego dojrzewania, kiedy, jak wyznaje w *Rodzie Anhellich*:

patos w dzieciństwie zbierany po wierszach  
zastygł w młodości głuche Westerplatte

RA 37

Zwrot Stroińskiego ku poezji postanisławowskiej, romantycznej (i dalej – w przód) nie był chyba określony przez fakt,

<sup>12</sup> Por. T. BUREK: *Z Konradów w Hioby*. „Współczesność” 1964, nr 16.

<sup>13</sup> Świetnie na to zagadnienie wskazał Janusz SŁAWIŃSKI w szkicu *Krzysztof Kamil Baczyński: „Historia”* [1964]. W: IDEM: *Prace wybrane*. T. 5: *Przypadki poezji*. Kraków 2001, s. 188–189.



iż powstawała ona w czasie niewoli. W każdym razie nie tylko tym uzasadniać należałoby obecność odwołań do tamtych utworów. Historiozoficzna koncepcja świata, jaką głosili romantycy,

wskazywała, że tylko wysiłek ducha może uratować poczucie tożsamości narodowej i ocalić przed zagładą wolność jednostki i zbiorowości<sup>14</sup>.

Była to koncepcja maksymalistyczna, zrodziła się z uogólnienia indywidualnych gestów, i nawet jeśli miała jedynie charakter postulatu, nakazywała przechowywać w świadomości „narodowe pamiątki”, nie podlegać racjom chwili i rezygnować z doraźnych determinacji. W efekcie przybrała charakter artykulacji **samoobronnej** – wypowiedzana czynem (gdy zachodziła konieczność aktywnego oporu) i słowem (w poezji).

Czyn, pierwsza forma samoobrony, był materializacją „wysiłku ducha”, sprawdzianem jego potencji. Słowo natomiast tę potencję kształtowało. Wielka zaiste musiała być jego ranga, skoro w czasie niewoli – jak pisały po latach Maria Janion i Maria Żmigrodzka –

Tylko romantycy potrafili [...] pojąć terażniejszość w takim związku z historią, by móc pisać o tym, co wydarzyło się wczoraj po południu, co stało się rano, bez narażenia się na brak zrozumienia, nie popełniając zdrady wobec swojej współczesności i wobec tego, co będzie. Mieli „długą perspektywę” wstecz i wprzód i dlatego ich twórczość nie była gazetowo-felietonowym światopoglądem epoki, uniknęła krótkowzroczności opiewania „momentu dziejowego”, przyniosła sztukę tego wielkiego oddechu, która i dzisiaj pozwala nam żyć<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> M. JANION, M. ŻMIGRODZKA: *Romantyzm i historia*. Warszawa 1978, s. 9.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 570.

Nawet jeśli ta późna „definicja” jest na wyrost, nawet jeśli niedokładnie określa ona „byt romantyczny”, to przecież tak była ona wcześniej „ekspediowana” na wszystkie pokolenia poromantyczne (dobrym probierzem jest tutaj międzywojenny, wielotomowy podręcznik Manfreda Kridla<sup>16</sup>). W odniesieniu do twórczości pokolenia wojennego znakomicie ten problem uchwycił Zdzisław Jastrzębski, pisząc o relacji „teraźniejszość – historia”:

W sprawie ponadczasowości należałoby tu powiedzieć, że pokolenie wojenne dążyło do uogólnień, skupiało się wokół zagadnień i pojęć ogólnoludzkich i ponadczasowych, takich jak śmierć, miłość, nienawiść, trwoga, czas, katalizm, historia. Dlatego swój okres ujmowało w kontekście historii, co znalazło wyraz szczególnie w twórczości Baczyńskiego<sup>17</sup>.

Nie tylko, zauważmy, Baczyńskiego, także – a może: przede wszystkim – Strońskiego. Dla poety historia była potężnym mitem, scalającym „tam i wtedy” z „tu i teraz”. To z tak rozumianą historią, z „takim ponurym mitem” prowadził on bezwzględny dialog.

Tomasz Burek w eseju *Z Konradów w Hioby* twierdził, że Stroński bliski był ostatniemu powstaniu romantycznemu 1863 roku<sup>18</sup>. To prawda, ale też i uogólnienie. Zbyt wiele jest odniesień w wierszach rytmicznych poety do autorów przedromantycznych, zbyt jawna w nich polemika z kodeksem romantycznego wychowania, aby nie dostrzec, że poeta, skłaniając się ku tradycji styczniowej, w gruncie rzeczy odnosił się do symboli poezji polskiej od czasów postanisławowskich. Romantycznej również, lecz nie wyłącznie.

---

<sup>16</sup> Por. M. KRIDL: *Literatura polska wieku XIX. Podręcznik dla szkół średnich*. Warszawa 1925–1933; IDEM: *Literatura polska wieku XIX*. T. 1–3. Warszawa 1933–1934.

<sup>17</sup> Z. JASTRZĘBSKI: *Literatura pokolenia wojennego wobec dwudziestolecia*. Warszawa 1969, s. 158.

<sup>18</sup> T. BUREK: *Z Konradów w Hioby...*

## V

W wierszach rytmicznych Stroińskiego wojna została przedstawiona w kategoriach literackich. Przeżycie wojny jako doświadczenia literackiego – to zagadnienie nienowe, lecz wielce w tym wypadku interesujące. Zobaczyć wojnę w wymiarze lektur (lektury), a przy tym wywieść z nich (niej) własną egzystencję – to zadanie karkołomne i odważne zarazem. Poeta czyniący podobne starania może (musi) narazić się na zarzut braku własnego głosu. Stroińskiemu taki zarzut postawiono przy okazji pierwszego wiersza mówionego. Ale rzecz jest niebywale bardziej skomplikowana. Usytuowanie siebie w przestrzeni wielojęzycznej tradycji poetyckiej, zderzanie głosu własnego z innymi – to podjęcie ryzyka retora, przeciw któremu jest cała publiczność. Kto (co) wygra? Retor czy skostniałe formuły, jakie dźwięczą w uszach publiczności? Dobrej odpowiedzi nie ma i być nie może. Jeżeli wygra retor – zginie przeszłość literacka, do jakiej się on odwołuje. Jeżeli wygrają skostniałe formuły – zginie człowiek, który mierzy się z balastem czasów dawnych, i jego marzenie o głosie własnym.

Dylemat nierozwiązywalny. Zawsze dotyka on jednostek wrażliwych. Cokolwiek o tym dylemacie powiemy, poza naszym głosem będzie otwarta wielka przestrzeń niedopowiedzeń.

## VI

I o tym jest ta książka – w interpretacjach. Rodziła się długo, przez blisko trzydzieści lat. Większość zamieszczonych tutaj analiz już drukowałem w różnych miejscach, dla potrzeb tej publikacji zostały one jednak przeze mnie ponownie przejrzane, poprawione i ujednolicone<sup>19</sup>.

<sup>19</sup> Zob. *Nota bibliograficzna*.

Pani Profesor Alinie Kowalczykowej, recenzentce całości, i innym czytelnikom poszczególnych interpretacji (a było ich wielu) jestem głęboko wdzięczny za wszelkie dopowiedzenia i sugestie zmian. Staralem się uważnie w nie wsłuchać. Bez tak ważnej i życzliwej lektury tomik mój – z pewnością – nie przybrałby obecnego kształtu.

*Ananke i Polskę* publikuję z myślą o Moim Ojcu Stanisławie (1925–1992), żołnierzu Armii Krajowej (obwód jędrzejowski, placówka „Nałęczów”, drużyna Nowa Wieś). Nie jest to książka, jaką zamierzyłem przed laty. Myślałem napisać inną, o wyobraźni Stroińskiego. Życie stawia nas jednak przed różnymi ołtarzami. Oddając ją Ojcu w takiej postaci, wiem, że i On wie, dlaczego tak czynię.

*Na Kątach, w kwietniu 2010 roku*

## Nota bibliograficzna

Wszystko zaczęło się w roku 1982 od pracy rocznej na konferencjach romantycznym Profesor Anny Opackiej. Odtąd liryka Zdzisława Stroińskiego towarzyszy mi stale. Wybór był mój, ale podpowiedzi lektur i uwrażliwienie na to, że wiersz jest (może być) także „głosem zbieraniem” – z pewnością nie moje.

Wcześniejsze redakcje obecnych interpretacji były już drukowane. Na potrzeby tej książki zostały raz jeszcze przejrane i poprawione, w kilku miejscach przereklamowane. Ujednolicono tytuły interpretacji, zasadę przywołań i cytacji, przypisy uaktualniono. Skorygowano oczywiście usterki druku, a całości nadano ostateczny – jednorodny – szlif stylistyczny. Za gruntowną redakcję tego zbioru dziękuję Profesorowi Janowi Jakóbczykowi, dobremu duchowi mojej książki, a także Pani mgr Agnieszce Pluteckiej, której subtelne wskazówki pomogły uniknąć tego, czego oczy autora dostrzec nie mogły lub nie chciały.

Niektóre szkice są dedykowane. Jest to powtórzenie gestu pamięci, jaki towarzyszył mi przy pisaniu poszczególnych analiz m.in. do tomów jubileuszowych.

Poniżej podaję miejsca pierwodruków i reedycji:

*Tragiczna świętość. Komentarz do wiersza Leona Zdzisława Stroińskiego „Ród Anhellich”*. W: *Liryka polska XX wieku. Analizy i interpretacje*. Red. W. WÓJCIK, przy współud. E. TUTAJ. Katowice 1994, s. 51–63. Przedruk w mojej książce.

ce: *Pamięć, biografia, słowo. Szkice o poetach dwóch generacji*. Katowice 2000, s. 7–19.

*Skrwawiony mit. O wierszu \*\*\* (inc. Śniły się szarże...)* Leona Zdzisława Stroińskiego. W: *...przez oko ...przez okno. Wybór materiałów z IX Wspólnej Konferencji Pracowników Naukowych i Studentów*. Red. M. TRAMER, W. BOJDA i A. BĄK. Katowice 1998, s. 87–99. Przedruk w mojej książce: *Pamięć, biografia, słowo. Szkice o poetach dwóch generacji*. Katowice 2000, s. 20–34.

*Krajobraz po kłesce. O wierszu „Staw się zaplątał” Zdzisława Stroińskiego*. W: *Godność i styl. Prace dedykowane Włodzimierzowi Wójcikowi*. Red. M. KISIEL, przy współudź. P. MAJERSKIEGO i Z. MARCINOWA. Katowice 2003, s. 143–152. Przedruk w mojej książce: *Przypisy do współczesności*. Katowice 2006, s. 42–53.

*Zerwane przymierze. O wierszu „Bóg” Zdzisława Stroińskiego*. W: *Tkanina. Studia, szkice, interpretacje*. Red. A. WĘGRZYŃIAK i T. STĘPIEŃ. Katowice 2003, s. 303–312. Przedruk w mojej książce: *Przypisy do współczesności*. Katowice 2006, s. 31–41.

*Ponura polskość. O wierszu „Polska” Zdzisława Stroińskiego*. „Świat i Słowo” 2005, nr 2 (5), s. 249–260. Przedruk w mojej książce: *Przypisy do współczesności*. Katowice 2006, s. 54–63.

*Ostatnia ulańska szarża. O wierszu Zdzisława Stroińskiego [Trzask karabinów]*. W: *Liber amicorum Professoris Ioannis Malicki*. Red. D. ROTT, P. WILCZEK. Katowice 2010, s. 150–161. Przedruk w zbiorze: *Poezja żołnierska*. Red. A. PALIWODA, J. WOLSKI. Rzeszów 2011 (w druku).

*Szaleństwo patrioty. O wierszu [Po huraganach szarż] Zdzisława Stroińskiego*. W: *Przestrzenie kultury i literatury. Prace ofiarowane Krystynie Heskiej-Kwaśniewicz*. Red. I. SOCHA, B. PYTLOS. Katowice 2011 (w druku).

*Modlitwa pokonanego. O wierszu „Żelazne słupy”* – dotąd niedrukowany.

*Zranione serce. O wierszu „Trzeba”* – dotąd niedrukowany.

## Indeks nazw osobowych

- A**  
Adamiak Anna 10, 24  
Ankersmit Frank 157  
Anonim 44  
Asnyk Adam 33, 34, 37, 123
- B**  
Baczyński Krzysztof Kamil 11, 19, 25, 73, 74, 108  
Balcerzan Edward 14  
Baliński Stanisław 96  
Bartelski Lesław Marian 11–13, 25, 28, 29, 33, 72, 118, 156  
Bąk Adam 162  
Bereś Stanisław 30  
Bielatowicz Jan 109  
Bobrowicz Jan Nepomucen 47  
Bojda Wioletta 162  
Bolesław I Chrobry 154  
Borowy Waław 34  
Broniewski Władysław 108  
Bugaj Jan zob. Baczyński Krzysztof Kamil  
Burek Tomasz 17, 19, 26, 27, 43, 53, 140
- C**  
Chełmoński Józef 138  
Chłopicki Józef 45  
Chmura Marek zob. Stroiński Zdzisław  
Chrzanowski Ignacy 141  
Ciemnoczołowski Artur 38  
Czachowska Jadwiga 24
- Czechowicz Józef 25, 33, 36, 110, 155
- D**  
Denhoff-Czarnecki Waław 95  
Dobraczyński Jan 41  
Domańska Ewa 157
- G**  
Gajcy Tadeusz (pseud. Karol Topornicki) 11, 14, 28–31, 35, 40, 45, 117, 118, 120–122, 126–129, 149, 150, 156  
Głowiński Michał 15, 16, 25  
Goethe Johann Wolfgang von 82  
Gomulicki Juliusz Wiktor 38, 45, 128  
Górski Artur 84, 139  
Gronczewski Andrzej 11, 30  
Gumkowski Marek 131
- H**  
Hertz Paweł 45, 48, 96  
Heska-Kwaśniewicz Krystyna 77, 162  
Hutnikiewicz Artur 83
- I**  
Iwaszkiewicz Jarosław 11  
Izajasz 67, 106
- J**  
Jahwe 67–69, 104, 106  
Jakóbczyk Jan 161  
Jakubowska Wanda 13  
Janicka Elżbieta 109  
Janion Maria 18, 52, 83

- Jastrzębski Zdzisław 11–13, 19, 32, 81, 111, 113, 149, 156  
Jaworski Stanisław 148  
Jedlicki Jerzy 60
- K**  
Kalinowska Maria 83–85  
Kamiński Aleksander 86  
Kasprowicz Jan 136  
Kisiel Marian 32, 72, 162  
Kisiel Stanisław 21  
Kiślak Elżbieta 131  
Kleiner Juliusz 82, 83  
Klimaszewski Bolesław 32, 109  
Klimowicz Mieczysław 35  
Kloch Zbigniew 16  
Kniaźnin Franciszek Dionizy 33–36, 47, 134  
Kowalczyk Alina 21  
Krakowiak Józef Leszek 82  
Kraśński Zygmunt 32, 38, 57  
Kridl Manfred 19  
Krupiński Albin 46  
Kryda Barbara 44  
Krzyżanowski Julian 44, 47, 71, 117, 125, 134, 154  
Kwiatkowski Jerzy 36, 112–114
- L**  
Lange Antoni 47, 48  
Lechoń Jan (właśc. Leszek Serafinowicz) 35, 85, 99, 121, 138  
Lermontow Michaił Jurjewicz 10  
Lichodziejewska Feliksa 108  
Ligeża Wojciech 32, 109  
Loth Roman 85, 138
- Ł**  
Łebkowska Anna 36  
Łomień Stanisław zob. Trzebiński Andrzej
- M**  
Maciejewska Maria Krystyna 24  
Maciejewski Janusz 30  
Maj Bronisław 30, 126  
Majakowski Władimir Władimirowicz 108  
Majerski Paweł 162  
Makowski Stanisław 39  
Malicki Jan 101, 162  
Marcinów Zdzisław 162  
Markiewicz Henryk 109, 150  
Matejko Jan 92, 93  
Mickiewicz Adam 32, 47, 80, 81, 84, 86, 87, 123, 125, 127, 131, 133–135, 138, 139  
Międzyrzecki Artur 32, 109  
Miłosz Czesław 26, 36  
M.K. zob. Kisiel Marian  
Mocarska-Tycowa Zofia 34, 117  
Mojżesz 65, 66, 106
- N**  
Nawarecki Aleksander 131  
Norwid Cyprian Kamil 32, 35, 36, 38–40, 110, 115, 128
- O**  
Opacka Anna 33, 145, 161  
Opacki Ireneusz 33, 35, 63  
Oppman Artur 33, 34, 38, 44, 60, 93
- P**  
Paliwoda Agata 162  
Papiescy Agnieszka i Robert 11  
Pawelec Dariusz 29  
Pecold Kazimierz 38  
Peiper Tadeusz 25, 148  
Pigoń Stanisław 84, 109, 139  
Piłsudski Józef 46  
Piwowar Lech 114  
Plutecka Agnieszka 161  
Płoszewski Leon 45, 47, 125, 134  
Podoska Teresa 45  
Podraza-Kwiatkowska Maria 36  
Pol Wincenty 45  
Przerwa-Tetmajer Kazimierz 136  
Przyboś Julian 25, 110, 112–114  
Pytlos Barbara 162
- R**  
Rakoczy Franciszek II (Rákóczi Ferenc) 60  
Reklewski Wincenty 45



Reymont Władysław Stanisław 136  
Rodak Paweł 110  
Rott Dariusz 162  
Różewicz Tadeusz 25  
Rymkiewicz Jarosław Marek 148

**S**awrymowicz Eugeniusz 117, 154  
Sebyła Władysław 36  
Skreń Radosław 112  
Sławiński Janusz 17, 25, 60, 81, 101  
Słoiński Edward 93  
Słowacki Juliusz 32, 38, 39, 44, 54, 70–72, 80, 81, 85, 86, 97, 98, 107, 117, 128, 134, 141, 154  
Socha Irena 162  
Sofokles 82  
Stachowski Józef 24  
Staff Leopold 136  
Stala Marian 36  
Stefanowska Zofia 60  
Stępień Tomasz 162  
Stradecki Janusz 25  
Stroiński Zdzisław (właśc. Leon Zdzisław Stroiński, pseud. Marek Chmura) *passim*  
Strzelecki Jan 29, 37, 57, 58  
Styś Stanisław 65  
Syrewicz Stanisław 132  
Szymczak Mieczysław 153

**Ś**więch Jerzy 16, 29, 42, 43, 68, 69, 74, 104

**T**auber-Ziółkowski Andrzej 30  
Tchórzewski Andrzej 13, 132  
Tischner Józef 93  
Tomaszkiewicz Jerzy 10, 24

Topornicki Karol zob. Gajcy Tadeusz  
Tramer Maciej 162  
Trościanko Wiktor 41  
Trzebiński Andrzej (pseud. Stanisław Łomień) 32, 51, 107, 109–111, 114, 149, 156  
Tutaj Ewa 161  
Tuwim Julian 45  
Tyszkiewicz Teresa 24

**U**jejski Kornel 48  
Umer Magda 132  
Urbanowski Maciej 10, 110, 121, 156

**W**ajda Andrzej 80  
Wantuch Wiesława 14  
Węgrzyniak Anna 162  
Wilczek Piotr 162  
Wilkoń Aleksander 89  
Wolski Jan 162  
Wójcik Włodzimierz 131, 161  
Wroczyński Kazimierz 95  
Wujek Jakub 65  
Wyka Kazimierz 25, 150, 151, 157  
Wyka Marta 150  
Wysłouch Seweryna 14  
Wyspiański Stanisław 45, 91, 98, 127, 151

**Z**abierowski Stefan 54  
Zagórski Jerzy 24, 41  
Zakrzewski Bogdan 38  
Zbierzchowski Henryk 46  
Ziejka Franciszek 136

**Ż**eromski Stefan 80, 108  
Żmigradzka Maria 18, 52

Marian Kisiel

**Ananke and Poland**  
**On poetry by Zdzisław Stroiński**

Summary

The book is the first interpretative study in the Polish writings devoted to the lyrics by Zdzisław Stroiński who, together with Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy and Andrzej Trzebiński, is considered to be the main representative of the war generation (1939–1945). The author paid attention to his nine early poems and interprets them in the categories of a lyrical cycle, proving that a conscious dialogue was conducted both with the Polish patriotic poetry after 1795 and poems by his peers (mainly with Tadeusz Gajcy). The main hypothesis of the study is an assumption that the tragedy of the generation was presented in Stroiński's cycle with a strong power and more clearly than in works by other year 1920 writers. The author of the book shows in particular analyses that the very cycle of poems constitutes an evidence of confronting patriotic ideals of the past with the cruelty of war reality, the expression of a dominating awareness of loneliness and betrayal, as well as a belief in the necessity of making a choice on one's own responsibility in the situation of a helpless battle for maintaining the national being.

Marian Kisiel

## **Ananke und Polen Zur Dichtung von Zdzisław Stroiński**

### Zusammenfassung

Das Buch ist die zur Zeit in der polnischen Wissenschaftsliteratur erste Interpretationsstudie über die Dichtung von Zdzisław Stroiński, der neben Krzysztof Kamil Baczyński, Tadeusz Gajcy und Andrzej Trzebiński zu Hauptvertretern der Kriegsgeneration (1939–1945) gehört. Der Verfasser befasst sich mit neun eine Dichtungsreihe bildenden frühen Gedichten von Stroiński, indem er beweist, dass sie ein bewusster Dialog des Dichters sowohl mit der polnischen patriotischen Poesie nach 1795, wie auch mit den Gedichten seiner Altersgenossen (vor allem Tadeusz Gajcy) sind. Die Hauptthese der Studie ist die Überzeugung davon, dass der in den genannten Gedichten dargestellte tragische Schicksal der Generation viel stärker und klarer als in den Dichtwerken von anderen Dichtern der „Generation 1920“ zum Ausdruck kommt. In ausführlichen Analysen zeigt der Verfasser, dass die genannte Dichtungsreihe ein gutes Zeugnis für ein Zusammenstoßen von vergangenen patriotischen Ideen mit der ganzen Grausamkeit der Kriegswirklichkeit ist. Diese Gedichte drücken das ganze Verlassenheit- und Betrugsgefühl ihres Autors aus, der davon überzeugt ist, dass man angesichts des hoffnungslosen Nationaldaseinskampfes schon auf eigene Verantwortung wählen muss.

Na okładce zamieszczono reprodukcję dzieła Zdzisława Beksińskiego  
ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego dziękuje Muzeum Historycznemu  
w Sanoku za wyrażenie zgody na publikację reprodukcji obrazu

Redaktor  
Agnieszka Plutecka

Projektant okładki  
Paulina Tomaszewska-Cieply

Zdjęcie Autora  
Maria Śliwa

Redaktor techniczny  
Małgorzata Pleśniar

Copyright © 2010 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISBN 978-83-226-1996-0 (wersja drukowana)**  
**ISBN 978-83-226-2324-4 (wersja elektroniczna)**

Wydawca **Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 10,75. Ark. wyd. 8,5. Papier  
objętościowy, 70 g                      Cena 13 zł (+ VAT)

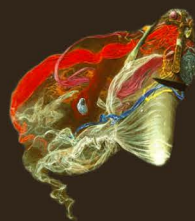
Lamanie: Pracownia Składu Komputerowego  
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego  
Druk i oprawa: SOWA Sp. z o.o.  
ul. Hrubieszowska 6a, 01-209 Warszawa

## Książkę

Mariana Kisiela oceniam wysoko. Wnosi nowe propozycje i ustalenia nie tylko do dotychczasowych osiągnięć badaczy, piszących o twórczości Zdzisława Stroińskiego, lecz także do nowej refleksji na temat zdeterminowanej przez historię poezji młodego pokolenia lat drugiej wojny. Zadanie, jakie autor przed sobą postawił, jest niełatwe. Eksponując inność stylu i przesłania [...] „wierszy rytmicznych” [Stroińskiego] na tle twórczości przyjaciół (krytycy raczej zacierali tę odmienność, pisząc o poetach grupy „Sztuka i Naród”), Kisiel wysunął zarazem — i uzasadnił — tezę, iż to właśnie w utworach autora *Rodu Anhellich* najpełniej wyrażał się tragizm losu jego generacji. [...] Ważną zasługą Kisiela jest wydobywanie z tygla twórczości młodych poetów, traktowanych jako „poeci pokolenia wojennego”, czy „pokolenie Kolumbów”, dzieła Stroińskiego, odkrycie jego indywidualnego piętna (i piękna). [...] Książka znajdzie licznych czytelników, zarówno ze względu na wzorcowe interpretacje poszczególnych tekstów (walor świetny z punktu widzenia dydaktyki uniwersyteckiej), jak na znów wzmożone ostatnio zainteresowanie twórczością młodych pisarzy lat wojny, jak przede wszystkim dlatego, że stanowi dobrą podstawę dla pełnej monografii dzieła Stroińskiego.

Z recenzji wydawniczej  
prof. zw. dr hab. Aliny Kowalczukowej

# O liryce Zdzisława Stroińskiego



Cena 13 zł  
(+ VAT)

ISSN 0208-6336  
ISBN 978-83-226-2324-4